

7 kwietnia 2011. Komentarz ojca Jacka Salija

(Wj 32,7-14) Pan rzekł do Mojżesza: Zstąp na dół, bo sprzeniewierzył się lud twój, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej. Bardzo szybko odwrócili się od drogi, którą im nakazałem, i utworzyli sobie posąg cielca ulanego z metalu i oddali mu pokłon, i złożyli mu ofiary, mówiąc: Izraelu, oto twój bóg, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej. I jeszcze powiedział Pan do Mojżesza: Widzę, że lud ten jest ludem o twardym karku. Zostaw Mnie przeto w spokoju, aby rozpałił się gniew mój na nich. Chcę ich wyniszczyć, a ciebie uczynić wielkim ludem. Mojżesz jednak zaczął usilnie błagać Pana, Boga swego, i mówić: Dlaczego, Panie, płonie gniew Twój przeciw ludowi Twemu, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej wielką mocą i silną ręką? Czemu to mają mówić Egipcjanie: W złym zamiarze wyprowadził ich, chcąc ich wygubić w górach i wygładzić z powierzchni ziemi? Odwróć zapalczywość Twego gniewu i zaniechaj zła, jakie chcesz zesłać na Twój lud. Wspomnij na Abrahama, Izaaka i Izraela, Twoje sługi, którym przysiągłeś na samego siebie, mówiąc do nich: Uczynię potomstwo wasze tak liczne jak gwiazdy niebieskie, i całą ziemię, o której mówiłem, dam waszym potomkom, i posiadą ją na wieki. Wówczas to Pan zaniechał zła, jakie zamierzał zesłać na swój lud.

(Wj 32,7-14)

Pan rzekł do Mojżesza: Zstąp na dół, bo sprzeniewierzył się lud twój, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej. Bardzo szybko odwrócili się od drogi, którą im nakazałem, i utworzyli sobie posąg cielca ulanego z metalu i oddali mu pokłon, i złożyli mu ofiary, mówiąc: Izraelu, oto

twój bóg, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej. I jeszcze powiedział Pan do Mojżesza: Widzę, że lud ten jest ludem o twardym karku. Zostaw Mnie przeto w spokoju, aby rozpałił się gniew mój na nich. Chcę ich wyniszczyć, a ciebie uczynić wielkim ludem. Mojżesz jednak zaczął usilnie błagać Pana, Boga swego, i mówić: Dlaczego, Panie, płonie gniew Twój przeciw ludowi Twemu, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej wielką mocą i silną ręką? Czemu to mają mówić Egipcjanie: W złym zamiarze wyprowadził ich, chcąc ich wygubić w górach i wygładzić z powierzchni ziemi? Odwróć zapalczywość Twego gniewu i zaniechaj zła, jakie chcesz zesłać na Twój lud. Wspomnij na Abrahama, Izaaka i Izraela, Twoje sługi, którym przysiągłeś na samego siebie, mówiąc do nich: Uczynię potomstwo wasze tak liczne jak gwiazdy niebieskie, i całą ziemię, o której mówiłem, dam waszym potomkom, i posiadą ją na wieki. Wówczas to Pan zaniechał zła, jakie zamierzał zesłać na swój lud.

(Ps 106,19-23)

REFREN: Przebacz, o Panie, swojemu ludowi

U stóp Horebu zrobili cielca
i pokłon oddawali bożkowi odlanemu ze złota.
I zamienili swą chwałę
na podobiznę cielca jedzącego siano.

Zapomnieli Boga, który ich ocalił,
który wielkich rzeczy dokonał w Egipcie,

rzeczy przedziwnych w krainie Chama,
zdumiewających nad Morzem Czerwonym.

Postanowił ich zatem wytracić,
gdyby nie Mojżesz, Jego wybraniec;
on wstawił się do Niego,
aby odwrócił swój gniew, by ich nie niszczył.

(Ez 18,31)

Odrzućcie od siebie wszystkie grzechy i utwórzcie sobie nowe serce i nowego ducha.

(J 5,31-47)

Jezus powiedział do Żydów: Gdybym Ja wydawał świadectwo o sobie samym, sąd mój nie byłby prawdziwy. Jest przecież ktoś inny, kto wydaje sąd o Mnie; a wiem, że sąd, który o mnie wydaje, jest prawdziwy. Wysłaliście poselstwo do Jana i on dał świadectwo prawdzie. Ja nie zważam na świadectwo człowieka, ale mówię to, abyście byli zbawieni. On był lampą, co płonie i świeci, wy zaś chcieliście radować się krótki czas jego światłem. Ja mam świadectwo większe od Janowego. Są to dzieła, które Ojciec dał Mi do wykonania; dzieła, które czynię, świadczą o Mnie, że Ojciec Mnie posłał. Ojciec, który Mnie posłał, On dał o Mnie świadectwo. Nigdy nie słyszeliście ani Jego głosu, ani nie widzieliście Jego oblicza; nie macie także słowa Jego, trwającego w was, bo wyście nie uwierzyli w Tego, którego On posłał. Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie

wieczne: to one właśnie dają o Mnie świadectwo. A przecież nie chcecie przyjść do Mnie, aby mieć życie. Nie odbieram chwały od ludzi, ale wiem o was, że nie macie w sobie miłości Boga. Przyszedłem w imieniu Ojca mego, a nie przyjęliście Mnie. Gdyby jednak przybył kto inny we własnym imieniu, to byście go przyjęli. Jak możecie uwierzyć, skoro od siebie wzajemnie odbieracie chwałę, a nie szukacie chwały, która pochodzi od samego Boga? Nie mniemajcie jednak, że to Ja was oskarżę przed Ojcem. Waszym oskarżycielem jest Mojżesz, w którym wy pokładacie nadzieję. Gdybyście jednak uwierzyli Mojżeszowi, to byście i Mnie uwierzyli. O Mnie bowiem on pisał. Jeżeli jednak jego pismom nie wierzycie, jakżeż moim słowom będziecie wierzyli?

Komentarz

"Badacie Pisma, ponieważ sądzą, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one wydają o Mnie świadectwo. A przecież nie chcecie przyjść do Mnie, aby mieć życie".

Dzisiejsza Ewangelia stanowi drugą część mowy, jaką Pan Jezus wygłosił w odpowiedzi na zarzuty, że paralytyka przy sadzawce Betesda uzdrowił w święto szabat. W mowie tej z całą jednoznacznością wyjaśnia, że jest Synem Bożym. Wyjaśnia zarazem, dlaczego faryzeusze - ludzie przecież bardzo pobożni i rozczytani w Piśmie Świętym - nie chcą w Niego uwierzyć.

Zanim zacznę to omawiać, spróbujmy sobie uświadomić, że wyjaśnienia Pana Jezusa nie są hipotezą. On jest Synem Bożym, który zna ludzkie serca - i jeśli On wyjaśnia, dlaczego faryzeusze w Niego nie uwierzyli, to na pewno tak było. Zwróćmy uwagę na to, jak wielka treść

kryje się w tym słowie: "nie uwierzyć w Syna Bożego". Nie uwierzyć w Syna Bożego, to znaczy nie przyjąć największego Daru, jakim Bóg nas obdarzył. Aż strach pomyśleć, że człowiek może aż tak fatalnie skorzystać ze swojej wolności: nie uwierzyć w Syna Bożego!

Przede wszystkim z dwóch powodów nie uwierzyli pobożni faryzeusze w Syna Bożego. "Wiem o was - zarzuca im Pan Jezus - że nie macie w sobie miłości Boga". "Jakże możecie uwierzyć, skoro wzajemnie od siebie odbieracie chwałę, a nie szukacie chwały, która pochodzi od samego Boga?"

Jak widzimy, ktoś może być pobożny, a jednak nie stawia Pana Boga na pierwszym miejscu i wtedy ta jego pobożność jest fałszywa. Różne względy ludzkie blokują wtedy człowieka w otwieraniu się na dary Boże. Faryzeuszów różne względy ludzkie blokowały do tego stopnia, że odrzucili dar największy, jakim Bóg obdarował ludzi. Że odrzucili Mesjasza i Syna Bożego, którego Ojciec Przedwieczny dał nam dla naszego zbawienia.

Pan Jezus wskazuje jeszcze drugi powód niewiary faryzeuszów: Wprawdzie badacie Pisma i wierzycie, że w nich zawarte jest życie wieczne, ale nie macie w sobie słowa Bożego, tak żeby ono w was trwało. Gdybyście w duchu Bożym czytali księgi Mojżesza, to byście wiedzieli, że Mojżesz "o Mnie właśnie pisał. Jeżeli jednak pismom nie wierzycie, jakże moim słowom będziecie wierzyli". Krótko mówiąc: ponieważ faryzeusze nie umieli w sposób pełniejszy przyjąć ksiąg Mojżesza, to byli zamknięci na dar jeszcze większy, jakim Bóg chciał ich obdarzyć w Jezusie Chrystusie.

Zatem dzisiejsza Ewangelia poucza nas, że aby uwierzyć w Chrystusa, trzeba:

- 1) starać się Boga kochać na pierwszym miejscu,
- 2) starać się jak najpełniej przyjmować dary Boże, bo wtedy Bóg będzie nam udzielał darów jeszcze większych.

o. Jacek Salij